

Oređownik jest pismem redagowanym przez domoro-lych za przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Oređownik jest pismem dla prostaczków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Oređownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tyłu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Fran. Józef Białostocki Konsulem w Turcji

Dopiero w ostatnich dniach niespodzianie dowiadujemy się, że p. Białostocki wyjechał 12 mb. do Konstantynopola, aby tam zaszczepić stanowisko Konsula zająć.

Na tę wiadomość koloniści z Azary — dla krótkości czasu na list — wysłali telegram, życząc powodzenia w wykonywaniu tak zaszczytnego stanowiska.

Chociaż będzie zdala od nas, to jednak pamięć i wspomnienie jego pracy i pobytu pomiędzy nami, zachowują koloniści nasi na zawsze, gdyż należy mu się od nas wdzięczność i poszanowanie za tak szlachetną, chwalebną i pełną zaparcia się pracę.

Pożegnał nas wielce zasłużony współzałożyciel kolonji Apostoles i Azary, tak że po ex gubernatorze J. J. Lanusse, Jemu należy się wdzięczność ze strony nie tylko kolonistów ale i rządu, gdyż wszystkie inne kolonje rządowe zbankrutowały, a byłby ten sam los spotkał Apostoles i Azarę, gdyby w krytycznych chwilach, gdy gubernator J. J. Lanusse zrezygnował ze stanowiska, p. Białostocki jako administrator nie potrafił je ratować.

Następnym gubernatorem było solą w oku, że kolonje Apostoles i Azara są wyłącznie przez cudzoziemców i to jednej narodowości zamieszkałe, dążyli więc do tego, aby kolonistom naszym czakry odbierać, a sprowadzać na ich miejsce korrientyńczyków.

Gdy gubernator Bermudez objeżdżał całe Misiones — z „własną“ muzyką dla urządzania zabaw po miasteczkach — odwiedził też kol. Azarę, a spotkawszy tam śp. Guillerma Romero, którego widocznie znał z dawniejszych lat i gdy nie było innych bab dla urzędzenia „baile“ jak tylko niewiasty polskie, powiedział szyderczo: „Que milagro!.... Solamente un criollo en la colonia Polaca!.... Como veo, aquí no hay lugar para criollos!....“ Stał się więc aby, gdy drugi raz odwiedzi było ich choć kilka „rodzin“.

Powiada przystawie: „Przez niski głot wszystkie psy skaczą“. Rozumiał to p. Białostocki, a widząc, że on na stanowisku administratora, nie zdoła się oprzeć zamysłom różnych gubernatorów, szukał protekcji u wyższych sfer tj. urzędników starego rządu (ministrów i tp.), u których

miał należyte uznanie. Z tej przyczyny jeździł kilkakrotnie do Bs. As. i tam osiągał, że wrogie zapędy przeciw kolonjom polskim, były hamowane.

Te jazdy do Bs. As. — celem obrony — niszczyły zdrowie i sprawiły Mu niemało zgryzoty i kłopotów, a nawet wielkie straty materialne, o czem koloniści nie wiedzą i wszystkiego wiedzieć nie będą.

Starsi koloniści pamiętają, jak to nieraz urzędnicy niżsi napadali żony i córki kolonistów, zamykali je do więzienia i

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

(Telegram)

Jose Białostocki

Buenos Aires

Deseandole felicidad personal y administrativa, en honroso cargo confiadole. La distancia nos separa personalmente, pero no del alma i cuando llegueis a lejana Constantinopla, recuerdeis que los azarenses conservanle aprecio que lo has conquistado con inteligente y honrosa actuación.

Walenty Du nański, Władysław Wrublewski, Michał Cipużak, Stefan Burtnik Józef kruk, Piotr Idzi, Izidor Idzi, Antoni Piasecki, Antoni Terlecki, Józef Kruchoński, Paweł Antoniów, Mikołaj Jagas, Michał Raczkowski, Jerzy Horeczuk, Antoni Lubaczewski, Grzegorz Terlecki, Mikołaj Fediuk, Michał Lubaczewski, Polikarp Jaskółowski, Jan Jaskółowski, Mikołaj Mićhajluk, Symon Pouch, Bazyl Bojko, Mikołaj Jagusz, Franciszek Rogowski, Jan Dłutowski, Józef Koziarski, Adam Wahn, Stefan Dłutowski, Michał Niczwya, Józef Smichowski, Jan Kruchoński, Jan Czajkowski, Ks. Józef Maryański.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

bezczescili. Tu p. Białostocki dokładał wszelkich sił, aby bronić honoru kobiet kolonistów i moralnych obyczajów.

W jednym z takich wypadków, gdy sprawa poszła aż do najwyższych sądów, ówczesny gubernator stanął otwarcie przeciw p. B. a w obronie komisarza i powiedział: „Esto no pertenece a su administración — son cosas de hombres!“ To znaczy, że według „tutejszych“ zwyczajów, jest to postęp godny nawet nagrody i awansu (co się często zdarza).

Od tej pory, wszyscy urzędnicy sprzy-

sięli się na p. Białostockiego i szukali wszelkich możliwych i niemożliwych powodów, a niektórzy z kolonistów, też przyłożyli rękę do tego, aby go wysadzić.

Padł więc p. Białostocki ofiarą w obronie naszej najwyższej — moralnej kultury; lecz dla kolonij nie zdołał już wiele zaszkodzić, gdyż były silnie zakorzenione.

Dziś niejednokrotnie słyszy się w Argentynie od Polaków „postępowych“, którzy na piecu siedzieli gdy p. Białostocki swe zdrowie poświęcał pracy administracyjnej kolonjom Mu powierzonych, którym jeszcze dziś niejednego brak:

„Mielicie tam administratorem Białostockiego, czemu nie postarał się o to?“

Kto ma pojęcie co znaczy nową kolonję założyć, tak nie powie. Ci co tak mówią nawet towarzystwa poczciwego nie mogą założyć i utrzymywać, a cóż im mówić o kolonjach!.....

P. Białostocki zajmował stanowisko administratora od maja 1900 r. do sierpnia 1915 r.

Mianowanie p. B. administratorem miało ten skutek, że emigranci polscy rozsypani po Argentynie, zaczęli kierować się do „Apostoles“, zaś w Kraju wywołało gorączkę emigracyjną, tak że w trzy miesiące po zamianowaniu p. B. administratorem przybyło 1600 emigrantów z Galicji i coraz więcej przybywało, że nawet pomieścić, ani wyżywić nie było można, aż p. B. za pomocą notatek w prasie polskiej ostrzegał przed tak pośpiesznym wyjazdem do „Apostoles“.

Początkowo p. B. był administratorem, komisarzem i sędzią, tj. cała władza cywilna spoczywała w jego rękach, której nie nadużywał. Kłopot był niemały, gdyż trzeba było się starać dla przybywających emigrantów nie tylko o pomieszczenie, ale i żywność, o którą w tej okolicy było trudno.

W roku następnym, gdy przyjechała nowa grupa emigrantów, przywołując tyfus, p. B. nawet radził jak się leczyć, zanim doktor z Posadas przyjechał. Był też pewien czas nauczycielem.

Cały Oređownik jest za mały aby wiele innych zasług p. B. wyliczyć, to jedno przyznajemy, że tak jak każdy śmiertelnik nieraz błędy popełniał, ale kto jest czysty i w swem życiu nic złego nie popełnił niech pierwszy wstanie i kamień nań rzuci.

Wyzyskanie wodospadu Iguazu

Przed kilku laty inżynierowie północno-amerykańscy zwiedzili i badali wodospad Iguazu.

Obliczyli ile siły będzie można uzyskać i co będzie kosztować ta robota; rozchodziło się tylko o omówienie tej sprawy z Brazylią, gdyż rzeka Iguazu jest granicą między tymi krajami na dość długiej przestrzeni.

Widocznie że takie porozumienie, miało być zawarte, bo przeszłego roku, poseł argentyński w Waszyngtonie Dr. Puyrredon, czynił ugodę z pewną spółką, która podejmowała się wykonania owego projektu.

Ugody dochodziły prawie do końca, gdy przed kilku dniami zostały zakłócone artykułami prasy brazylijskiej, zapowiadające protest rządu brazylijskiego.

Jednakże znawcy stosunków zapewnijają, że protest Brazylii, nie może wchodzić w rachubę, gdyż największe spady wody się po stronie argentyńskiej a w Traktacie granic zawartym w r. 1898, szczegółowo jest oznaczona granica, tak, że Argentyna nie potrzebuje się kępować.

Wyzyskanie wodospadu Iguazu przyniosłoby w pierwszym rzędzie korzyść dla Misiones; po pierwsze przez kapitał tam włożony, (kilka lub kilkanaście milionów), a po drugie wszystkie miasteczka mogłyby z łatwością mieć światło elektryczne.

Handel dziewczętami

Czytaliśmy w jednej z gazet pomorskich z 1-go grudnia pr.:

„Policja w Gdańsku aresztowała rzekomo handlarza dywanami smyrneńskimi Szulima Babkę, żyda, i jego „narzeczoną“ Loję Werek. Policja stwierdziła, że „narzeczoną“ nazywa się właściwie Perłą Weissmannówną i mieszka w Warszawie; miała ona wyjechać do Argentyny, gdzie miała rzekomo wyjść za jakiegoś bogatego fabrykanta cukru. „Handlarz dywanów“ przyznał się, że paszporty nabył w jakiejś „fabryce fałszywych paszportów“ w Warszawie. Obu odstawiono do Warszawy. — Przytrzymano też w Gdańsku 7 dziewcząt, które wyjechać miały do Buenos Aires. Handlarzom, którzy przywieźli dziewczęta do Gdańska, udało się zbiec. Trzech z nich ujęto jednak w Warszawie. W mieszkaniu ich przytrzymano jeszcze kilka dalszych dziewczyn, które odesłać zamierzali do Gdańska.“

Zaś „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego“ z Warszawy podaje:

Argentynskie władze imigracyjne, w celu ochrony samotnych dziewcząt przed groźbą niebezpieczeństwem prostytucji, dają im do wyboru bądź zawarcie ślubu pod ich kontrolą, bądź przyjęcie pracy, dającej gwarancję uczciwego utrzymania, bądź znalezienie utrzymania, za które po-

selstwo kraju ich pochodzenia przyjmuje pełną gwarancję, bądź wreszcie powrót do kraju. System ten, daje dobre wyniki w walce z handlem kobietami. W przeszłości wyatkach zostało ustalono, że przybyłe dziewczęta jechały do osób, żyjących z prostytucji.“

Ustawa emigracyjna argentyńska zabrania więc przyjazdu z Polski dziewczętom i kobietom samotnym poniżej lat 25 do Argentyny, jeśli nie mają krewnych lub pracodawców, za których poświadczyć może konsulat polski w Bs. As.

Chociaż są ustawy, to jednak handel bywa prowadzony — o czym świadczy zdarzenie w Gdańsku — jak nie mogą dostać z Europy, to szukają w kraju, po wszystkich prowincjach i terytorjach, nie wyłączając Misiones.

Przed kilkunastu laty, w Apostoles kilka wypadków się zdarzyło, że przyjeżdżali młodzi mężczyźni z zamiarem

Poszukiwania zony

I jednej lub dwie służące, bo powiadali: „Ja nie chcę, żeby moja żona ciężko pracowała!... Tymczasem na ptaszkach się poznano i nie pokazywali się przez dłuższy czas.“

Przeszłego roku po Apostoles uwijał się za żoną, bardzo podejrzany człowiek, mający 3 czy 4 nazwiska. U Polaków podawał się za Polaka, zaś u Rusinów był twardym Rusinem, aż strach. Podobno nawet udało mu się ożenić.....

Jednakże dla tych handlarzy „żeniaczka“ jest trochę niebezpieczna więc inne metody stosują.

Od mniej więcej 3 — 4 lat, jest wielki popyt na dziewczęta z Apostoles i Azary (nie wchodzi w rachubę te, co poszły do klasztorów, lub na służbę do szpitali, gdyż za te, odpowiadają przełożone). Piszą listy znajomi do znajomych, towarzyski do towarzyszek i koleżanek, nawet krewnych, opisując jakie życie tam wiodą; mało roboty mają, a dostają

Miesięcznie po 50, 60, 70, 80, \$

Bracia i znajomi chcą sprowadzić do Bs. As. dziewczęta służące w szpitalach lub klasztorach, lecz przełożone znają co to za ptaszki, więc nie pozwalają nawet odpowiadać, na co się obrażają „opiekunowie“ i odgrają się policją.

Dziewczętom, po otrzymaniu takich listów w głowie się przewraca; o niczem innem nie myślą i mówią tylko o tem, nawet przez sen opowiadają, jak posyją sobie sukienki z aksamitu i jedwabiu, bez rękawów i powyżej kolan, tak jak w Bs. As. „wszystkie“ chodzą.

Nareszcie pomimo przestrzeżeń, prośb i gróźb rodziców, odjeżdżają. Z początku posyłają fotografie, jak wyglądają i ubierają się, piszą ile kila ważą, lecz..... wiele z nich, za trzy cztery, lub pięć miesięcy zmienia się bardzo: chudną i żółkną... od ciężkiej roboty(!,?)....

Dziewczęta służące z początku u dobrych rodzin, po kilkunastu tygodniach, już się skarżą na złe traktowanie; nie zezwalają chodzić im na wszystkie „baile“ i „paseos“ z „narzeczonymi“, więc narzeczony poszukuje lepszej miejscy dla narzeczonej, gdzie nie będą tak kępowani.

Dziewczęta!... szukacie lekkiego chleba i dopukicieście „ładne(?)“ wszędzie „zarobek znajdziecie, ale na starość? ...

Niezdolnych napędzili

Dowodem jaka jeszcze dotychczas zachodzi różnica między młodzieżą naszą (choć nie brak wyjątków) i tutejszą jest, że z Libres powróciło 35 chłopców powołanych do wojska; z naszych żaden.

Teraz rozumiemy dlaczego niektóre dziewczęta kochają się w „tutejszych“ chłopcach, bo wiedzą: jak pójdą do wojska — przedko powrócą! ...

O tych wojakach powiedział pewien kolonista: „Szkoda pieniędzy, które rząd zapłaci za nich, dla kompanji kolejowej za przewóz, wolałby drogi ponaprawiać!“

Kto płaci w Polsce podatek?

Niektóre ustępy mowy senatora Steckiego, jak podaje „Głos Ludu“:

„Rząd pod naciskiem lewicy, wprowadził podatek majątkowy. Podatku tego próbowały Niemcy, ale wycofały się, próbowały także Włochy, ale odstąpiły jeszcze szybciej, odrzuciła go wreszcie demokratyczna Szwajcaria. Włoski minister skarbu Stefani oświadczył: ściganie kapitału jest szaleństwem i niszczy przedewszystkiem uboższych.“

„Polska nakłada ze wszystkich krajów Europy największe podatki bezpośrednie, które wynoszą przeszło połowę wszystkich opłat i danin, a ciężar ten spada przeważnie na rolnictwo. Pokazuje się, że w państwie 30 milionowem płaci podatek 686 tysięcy płatników, to znaczy 26 ludzi na 1 tysiąc. Dwadzieścia sześć ludzi na tysiąc płaci 641 złotych na głowę, a 974 ludzi na tysiąc zaledwie 20 zł.“

Biedują żydki w Polsce

Z powodu bezrobocia w Polsce, żydki biedują, bo niema komu sprzedawać: Wystali więc do Unji żydowskich kooperatyw w pół. Ameryce, liczącej 70 tysięcy członków telegram:

„Wielu żydów polskich umrze z głodu, jeśli nie otrzymają przedkjej pomocy. Połowa żydowskich robotników bez pracy. Potrzeba najmniej pół miliona dolarów.“

Z Ameryki odpowiedzieli, że tyle dać nie mogą, ale wysyłają 150.000 dolarów.

Ażebym żydki aż z głodu umierali — trudno uwierzyć, musi to być jakaś spekulacja.

Pp. M. Fularski i B. Lepecki

Wtych dniach zabawiali w Posadas oficerowie polscy w stanie czynnym, kapitan Mieczysław Fularski i porucznik Bohdan M. Lepecki. Obydwaj weterani wojny światowej i bolszewickiej, zasłużeni i odznaczeni orderem „Virtuti Militari“.

Oficerowie ci młodzi i bardzo sympatyczni, służyli w legionach Piłsudskiego; brali udział w najgorętszych bitwach za wolność Polski.

Przyjechali do Południowej Ameryki z rozkazu Ministerstwa Polskiego Spraw Zagranicznych w kwestji studji naturalistycznej i może innej znanej tylko Rządowi Polskiemu. Widocznie, cieszą się zaufaniem Ministerstwa Polskiego. Ich programem podróży jest: Paraguay, Boliwia część Brazyliji i może Kolumbia. Wzmiankowani delegaci jadąc do Paraguaju z udzieloną im potrzebną pieczęcią przez Konsulat Polski w Bs. Aires, po drodze, wysiedli w Posadas i skorzystawszy z okazji, zwiedzili Apostoles, będąc w niektórych gospodarzy polskich, którzy ich bardzo serdecznie przyjęli jak: p. p. Michał Zubrzycki, Józef Szeliga, Antoni Zubrzycki, Jan Szychowski i dużo innych. Zwiedzili Pomnik „Odrodzenia Polski“ i nowy kościół który się buduje, zebrawszy kilka zdjęć fotograficznych.

Wogóle, wynieśli bardzo dobre wrażenie z Kolonistów, względnie Kolonji Polskiej. Zabierali się odwiedzić Azarę, lecz dowiedzieli się że Ks. J. B. Maryński bawi w Bs. As. do którego mieli listy polecające, zaniechali ową wycieczkę, ubolewając że nie mogli się z nim widzieć.

Załowali również że nie mogli zwiedzić kolonji polskich jak: Corpus Cerro-Corá Bomplan itd. ponieważ obowiązek ich naaglił do podróży.

Odwiedziwszy p. Gobernatora i niektóre instytucje Rządowe oraz rodaków w Posadas, wyjechali do Paraguaju gdzie odbywają podróż konno. Życzymy szczęśliwej podróży. P. J.

Ile Argentyna potrzebuje jerba-mate i skąd sprowadza

Nie tak dawno rozmawiało kilku gospodarzy o urodzajach tegorocznych, a w końcu rozpoczęli o sadzeniu jerba-mate.

Wtedy jeden z nich powiada: „Za kilka lat tyle jerby nasadzą, że nikt nie zechce kupić, a „kuleszę, z niej gotować nie będą“!

Celem wypędzenia strachu z owego bojaźliwego gospodarza podany co mówi: „Revista de Economia y Finanzas“ z Bs. As. „Nasz handel jerbą wynosi rocznie około 90.000.000 kg., którą sprowadzamy z Parany (Brazylija) 50 milj. kg.

Santa Catalina	10	„	„
Rio Grande	7	„	„
Matto Grosso	10	„	„

Paraguay 7 milj. kg.
Misiones 7 „ „
Misiones wydaje 7.000.000 kg. jerby a Argentyna liczy prawie 9.000.000 pomieszkańców, więc ani po 1 kg. nie starczy, a według zapotrzebowania to przypada na każdego mieszkańca w Argentynie 10 kg. rocznie, której 8 kg. sprowadzają z Brazyliji.

Zima w Polsce

Od Bożego Narodzenia mróz zaczął ustępować a dnia 30 grudnia panowała prawie w całym kraju pogoda pochmurna, dżdżysta, bardzo ciepła.

Temperatura wynosiła na północy (Pomorzu) około 10 stopni C., w Warszawie 11 stopni, na zachodzie (Śląsku Cieszyńskim) 13 stopni, na wschodzie 5., wskutek czego szata śnieżna prawie znikła.

Podobny stan pogody notowano także w krajach Europy zachodniej (Niemcy, Francja, itd.), tylko wiatry były tam silne a miejscami gwałtowne burze.

Ramon Franco

Lotnik hiszpański, przeleciał areoplanem z hiszpanji przez ocean Atlantycki do Pernambuco (Brazylija). Stąd przez Rio de Janeiro—Montevideo—Bs. As., gdzie przybył 9-go mb. przed południem.

Zabił chłopca na weselu

Na weselu, które wyprawiał swej córce Mikołaj Czajkowski, syn jego 15-to. letni Adolf, zastrzelił z rewolwera 9 letniego Andrzeja Ryndycza syn Andrzeja.

Stało się to przez nieostrożność. Oto są skutki strzelania na wivaty i dawanie do rąk broni smarkaczom. Może na przyszłość posłuży to za naukę.

Józef Koziarski

Został mianowany Juez de Paz Suplente w Azarze i obecnie zastępuje choroego sędziego.

Owies na nasienie

Ma Antoni Zubrzycki. Jeśli kto potrzebuje, niech się czemprejdej do niego uda i kupi.

Bacznosc kolonisci! Z okolic Bomplanu

Dwa a dwa jest cztery, nawet dziecko umie; Oszczędzać: tanio kupić każdy to rozumie. Oszczędność, nie rozrzutność, dobrobyt przynosi; Kto inaczej myśli, często chleba prosi! Kto chce oszczędzać, niech kupuje zawsze towary najlepsze i najtańsze, które może każdej chwili nabyć: towary metrowe i wszelkie inne niezbędne w domu kolonisty.

Szkło do okien i obrazów, miary i formy jakiej kto zarządza.

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Picada Gallejana (Derendinger) **Jakób Terlecki** Cerro-Corá



Wielki sklad blawatny, tkanin wszelkiego rodzaju i zywnosciowy

(Gran Tienda y Almacén)

„ Las tres B B “

Dom handlowy, najlepiej wyposarzony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES **Misiones**



Lincoln Ford Fordson

Chasis Liviano \$ 1.025 Nie tracie czasu lecz dzis jezezo kupcie najlopszzy i najtanazy
Chasis Camión „ 1.370
Doble Faeton „ 1.375
Voiturette „ 1.325
Tractor Fordson „ 1.595
Con arranq. elect. y llant. des. más \$ 15
camochód sławnej marki

„ ORD “

Bez zwloki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES **Misiones**

15-2-1926

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Zarzuty nieuzasadnione przeciw Papierzom

Wrogie Kościołowi pisma i gazety rozpisują się ustawicznie o rzymskiej polityce papieży i o podporządkowaniu spraw narodowych pod panowanie Rzymu. Przedstawiają papieżstwo jakby mocarstwo doczesne, dążące do podboju całego świata i wszystkich państw. Złośliwie przekreślają posłannictwo Kościoła, które jest duchownym podbijaniem jednostek i narodów pod berło Chrystusa, nie zaś ujarzmianiem doczesnym ludzi i państw.

Warto się zapoznać pod tym względem z zapatrywaniem słynnego konwertysty i historyka o niezaprzeczonej powadze, jakim był Kardynał Newman. Imię religii, powiada, jest zarazem imieniem prawa z jednej a wolności z drugiej strony. Udowodnia to zdanie faktem, że wrogowie prawa i wolności byli we wszystkich stuleciach wrogami religii, jak np. socjaliści, komuniści, anarchiści, podczas gdy wielkimi obrońcami prawa i wolności byli papieże.

- I tak Leon XIII stanął w obronie praw robotnika w czasie, kiedy kapitaliści odmawiali ludowi pracującemu i praw obrony. Dzisiaj jest powszechnie przyjętem, że robotnik jest człowiekiem, któremu przysługują prawa, które pracodawca uszanować powinien. Nie było jednak tak za czasów, kiedy Leon XIII podniósł głos swój w encyklice swej nieśmiertelnej o położeniu robotników. Wówczas socjalizm, komunizm i anarchizm groziły

obaleniem zasad, na których dobrobyt społeczeństwa ludzkiego się opiera. Leon XIII nie wahał się wobec tego stanąć w obronie praw ludzkich i wolności ludzkiej. Dzisiejsza cywilizacja zawdzięcza wiele nieustraszonemu przewodnictwu tego wielkiego papieża.

W r. 1907 Pius X potępił modernizm jako zbiór wszelkich herezji i zadał mu cios śmiertelny. Okrzyczano go za zacońca średniowiecznego, za wstecznika i wroga postępu, lecz dzisiaj, kiedy zgał modernizm, jak przed wiekami arjanizm, przebija się wśród walki protestanckich sekciarzy na tem samym tle powszechne zrozumienie, że Pius X miał słusność, że ocalił wiarę i prawdziwą religję.

Bezwzględna neutralność znów Benedykta XV w czasie wojny i niestrudżona praca jego godnego następcy, Piusa XI, nad ustaleniem pokoju raczej zapomocą duchowego i moralnego odrodzenia, niż zapomocą traktatów i dyplomatycznych manewrów — to dalszy dowód wstrzymywania się papieży od polityki, budzący słusnie podziw świata. Polityka papieży polega na tem, że niechcą i nie mogą nic znać prócz Chrystusa, że sprawę Chrystusową biorą w swe ręce i bronią praw Chrystusowych nieustraszenie, bez oglądania się na ziemskie korzyści i polityczne względy.

Tak więc wszędzie i we wszystkim pokazuje się bezinteresowność papieży.

Sp. Kardynał Mercier

W sobotę po południu, dnia 23 stycznia br. umarł w Brukseli (stolicy Belgji) kardynał Mercier, arcybiskup Malinas i prymas Belgji.

Był to kapłan szanowany bardzo dla wielkiej wiedzy i gorliwości pasterskiej dusz sobie powierzonych.

Gdy wybuchła wojna (1914 r.) europejska i Niemcy najechały dziko Belgję (pomimo że chciała zostać neutralną), on stanął w obronie uciskanych i prześladowanych. Nie uląkł się groźby brutalnego najeźdźcy, nieumiejącego nawet rzeczy najświętszych uszanować, lecz na każdym kroku wytykał im ich nieludzkie czyny. Zwracał się do całego świata o pomoc, dla niszczonego kraju i zabiegi jego zostały uwieńczone powodzeniem.

Po wojnie śp. Kardynał Mercier zajął się gorliwie doprowadzeniem do porozumienia między kościołem katolickim i anglikańskim, z którego delegatami odbył kilka konferencji, lecz starość i choroba nie dozwoliły mu zaczętego dzieła dokończyć.

Chcąc poratować zdrowie, na kilka tygodni przed śmiercią poddał się operacji, lecz ta przyspieszyła tylko koniec.

Po śmierci ciało jego przewieziono do Malinas, gdzie w katedrze było wystawione na widok publiczny, aż do czwartku (28 stycznia), skąd ponownie przewieziono do stolicy — Brukseli.

Jak wspaniały był pogrzeb, możemy z tego widzieć, że wzięli udział w pogrzebie: król Albert i następca tronu książę Leopold, kardynał Dubois, arcybiskup Paryża; kardynał Bourne, biskup Badrillart, marszałek Foch, ambasadorowie państw zagranicznych, biskupi belgijscy i z sąsiednich krajów, władze cywilne i wojskowe i delegacje stowarzyszeń patriotycznych. Na znak żałoby na budynkach rządowych wywieszane były bandery do pół draga,

nawet lampy na ulicach okryto czarno.

Kaplicę w katedrze Malinas, gdzie było złożone ciało kardynała Mercier, odwiedziło 100.000 wiernych.

Tak uczcili belgowie swego wielkiego bohatera w sukni duchownej.

Rózańcovvo

Chociaż uroczystość M. B. Gromniczej należy do liczby świąt (które zostały skasowane — dla tych co nie mają czasu narobić się — t.j.: że nie jest obowiązkiem świątkować, jednak nasi koloniści obchodzili jak dawniej.

Zjechali się na nabożeństwo tak licznie jak w niedziele. Po poświęceniu gromnic, odprawiła się procesja (w kościele) według rytuału, t.j. przepisu kościelnego na ten dzień. Nietylko koloniści, ale i tutejsi, którzy ten zwyczaj od nas przyjęli, liczenie się zjawili.

Święto to — chociaż skasowane — ma wielkie znaczenie, bo jeśli go przestaniemy obchodzić, wtedy i gromnic nie będzie; nie dadzą nam jej do ręki gdy konać będziemy!

Gromnica to jedna z pamiątek przywiezionych z Ojczyzny, szanujmy ją i przekazmy młodemu pokoleniu jako Skarb Narodowy.

Ks. Józef po trzytygodniowym pobycie w Bs. As. powrócił w sobotę 6 mb.

Odwiedził tam wszystkie zakłady i klasztory, w których są chłopcy i dziewczęta z Azary; pojechał nawet do Montevideo.

Powracając z Bs. As., wstąpił po drodze do księży Benedyktynów w Victoria i do sióstr Śl. D. Św. w Crespo (E. Rios).

Wszyscy przełożeni bardzo pochlebnie wyrażali się o naszych chłopcach i dziewczętach, a ich rodziców kazali serdecznie pozdrowić. Prośmy Boga aby dał wszystkim łaskę wytrwania.

W niedzielę (7 mb.) odprawiła się Pier. Kom. św., do której przystąpiło 58 dzieci. Uroczystość wypadła wspaniale.

Większa część rodziców, których dzieci mieli to szczęście, po raz pierwszy przestępować do Stołu Pańskiego, przybyli weznie do kościoła, aby brać udział w tej uroczystości.

We wtorek (9 mb.) zawarli związek małżeński kaw. grec. ob. Stefan Stefaniuk z p. Emilją Czajkowską.

Wojciechowo

Kolebę mieliśmy ładną, a że trafił się na ten czas fotografista, więc kazaliśmy mu sfotografować kapliczkę i zebranych parafjan, aby mieć pamiątkę. J. T.

Apostolów

W tych dniach zaszły wielkie zmiany w naszej parafji,

Od dawna mówiono, że ks. Jan Kuczera chce jechać do Bs. As., aby tam wyleczyć się z choroby żołądkowej, na którą od kilku lat cierpi, lecz nie było księdza olskiego któryby go mógł zastępować ietylko w duszpasterstwie, ale i budowie ościoła.

Aż oto we czwartek przyjechał ks. Jan Tomala, który przed lat 15 był już w postules. Ks. Jan Kuczera niezwłocznie przygotował się do wyjazdu, aby mógł w niedzielę wraz z ks. ks. Robertem i franciszkiem Wittrup z Posadas odjechać krętem do Bs. As.

Ks. Roperto jedzie do Entre Rios.

W niedzielę (7 mb.) po południu odbył się ślub kaw. Albina Komisarzkiego z p. arją Jaworską.

W tych dnach rozeszła się po naszej parafji pogłoska, że przybyło dwóch kawalerów z Rosario żenić się; i niejedna matka myślała że zięcia dostanie.

Lecz gorzki był ich zawód, bo wydało się, że jeden zostawił żonę w Kraju (tak w metryce przedstawionej było dopisane), a drugi też nie całkiem pewno czy kawaler.

Nazwiska tych szukających żon to:

Józef Miałkiewicz i Jakób Gorłowski.

Kto wie, czy nie „pożyczili“ u kogo metryk i paszportów aby „handel“ zrobić.

A. Z.

Jackowo

Dowiadujemy się od ks. Józ., że w Bs. As. odwiedził p. Gramajo.

P. Jacinto (Jacenty) Gramajo jest wielkim dobroczyńcą kapliczki św. Jacka, dlatego ks. Józ. ponownie prosił go w imieniu Jackowian o sprawienie do ich kapliczki monstrancji i kielich, gdyż Jackowanie nie mogą sami tyle zebrać, bo jest ich za mało.

P. Gramajo bardzo chętnie na to przystał i prosił ks. Józ. by przyszedł go odwiedzić dnia następnego i przytej powtórnej wizycie wręczył ks. Józ. monstrancję i kielich dla kapliczki św. Jacka.

Winszujemy parafjanom z Jackowa szczęścia, jakiego doznali.

Ksawerowo Posadas

Siostra Wirgilja, dotychczasowa przełożona starego szpitalu, została przeniesiona do Bs. As., a na jej miejsce przyszła Siostra Hipolita, popzednia przełożona

Z Kurytyby do New Jorku autem

W piątek przed południem przyjechali od strony Concepción pp. Stanistaw Zawadzki, Ferdynand Bernaczak i Natalja Hill, którzy wybrali się samochodem 5-go grudnia pr. z Kurytyby i objeżdżają Am. Południową, a stąd zamierzają dostać się do New Yorku.

Z Azary 13-go mb. wybrali się w dalszą drogę.

Życzymy im szczęśliwej podróży.

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilości — miale kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacén „FIRPO” Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Kupuje produkty kolonialne — Placi ceny najwyższe — Wleca swój dom rodacim.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS — Misiones

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkty kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów.

Cena bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedaz wszelkich towarów.

Dom centralny: Bompland

Sucursales: Loreto, Picada San Javier i

Picada Sueca

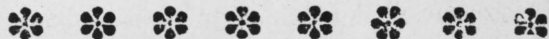
BOMPLAND Misiones

Franciszek Lubaczewski

Założył sklep na Magdalenowie — Ceny

bez konkurencji

Picada San Javier Misiones



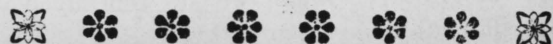
Teofil Szychovvski

Skled — kuznia — sklad zelaza

Sprowadził towary łokciowe, obuwie i tp.

Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać do gustu i guściku.

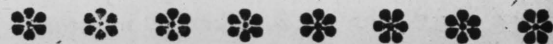
APOSTOLES Misiones



Ludwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonialnych

APOSTOLES Misiones



Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie i stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES Misiones

Bazył Telecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONIALNYCH

AZARA Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych

CERRO—CORA (Derendinger) Misiones